GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PIĄTEK

8 LISTOPADA 1918

NR. 252. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za granicą, z Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10·—	11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzedach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce) K —·40
„ układ tabelaryczny „ —·60
Nadesłane (za wiersz nonp.) „ 1·50
Nekrologi „ „ „ 1·50
Komunikaty (po kronice) „ 2·50
Paski (2 i 3 stronica) „ 25·—
1/2 Paski poprzeczne „ 10·—
Załączniki, prospekty itd. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz. „ [illegible]

Do ludności wolnej niepodległej Polski!

Polska Komisya Likwidacyjna, sprawująca prowizorycznie rządy w Galicyi, aż do powstania jednolitego Rządu Polskiego zjednoczonych, wszystkich dzielnic Polski, wzywa całą ludność do wspólnej, łącznej pracy nad budową Ojczyzny.

Podstawą pracy jest spokój, bezpieczeństwo publiczne i poszanowanie wszelkich podstaw życia społecznego, a więc przedewszystkiem każdej, chociażby prowizorycznej władzy.

Polska Komisya Likwidacyjna zamianowała dla każdego powiatu Komisarza P. K. L., poczyniła przytem konieczne zmiany, powołując na to stanowisko nietylko wytrawnych urzędników, ale także obywateli ze wszystkich warstw społeczeństwa, posiadających zaufanie ludności i dających rękojmię, że w imię zgody, słuszności i prawa dla dobra ogólnego pracować będą.

Niechaj więc wszyscy staną teraz do szeregu i do pracy w zgodzie i łączności!

Pamiętajmy, że przetrwać nam trzeba może ciężkie jeszcze chwile, że musimy zabezpieczyć rodziny nasze przed klęską głodu, organizować się musimy, jak przystało na społeczeństwo dojrzałe, do objęcia naszych ziem w zarząd własny.

Niezgoda, waśnie, zaburzenia spokoju i ładu byłyby w tej chwili zbrodnią ciężką wobec społeczeństwa i Ojczyzny.

A więc karności wobec zarządzeń władz, a więc posłuchu dla prawa, a więc poszanowania cudzej własności!

Kraków, dnia 8 listopada 1918 r.

Polska Komisya Likwidacyjna.

Witos, Tertil, Moraczewski, Ptaś, Baworowski, Dr Bobrowski, Diamand, Długosz, Federowicz, Goetz, Kędzior, Lasocki, ks. Londzin, Matakiewicz, Rymar, Schmidt, Serwatowski, Śliwiński, Stapiński, Starzewski, Tetmajer, Zieleniewski, Żuławski.

„Rząd narodowy Republiki polskiej".

Z Lublina donoszą, że w nocy z czwartku na piątek powstał w Lublinie nowy rząd, mianujący się „Rządem narodowym Republiki polskiej". Godność prezydenta ministrów nowego rządu objął Ignacy Daszyński, zaś naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych Rydz-Śmigły.

Jako członkowie rządu są wymieniani: Tomasz Arciszewski, socyalista. Medard Downarowicz, socyalista. Gabryel Dubiel, lud. rad. Maryan Malinowski, ludowiec. Jędrzej Moraczewski, socyalista. Tomasz Nocznicki, ludowiec. Julian Poniatowski. Wacław Sieroszewski. Błażej Stolarski, ludowiec. St. Thugut, rad. soc. Wincenty Witos, ludowiec. Bronisław Ziemiański.

Z pośród wyżej wymienionych członków rządu utworzony będzie gabinet.

Rząd został utworzony pod hasłem uwolnienia okupacyi od Niemców i rządu ludowego z udziałem wyłącznie radykalnych części społeczeństwa. Nowo utworzony rząd pragnie przenieść swoją siedzibę do Krakowa.

Część wojska została już w Lublinie zaprzysiężona.

* * *

Co do udziału galicyjskich polityków w nowym „Rządzie Narodowym", donoszą, że p. Dubiel już od kilku dni bawił w Lublinie i brał udział w formowaniu rządu, zanim inni politycy polscy z Galicyi przybyli do Lublina. P. Witos stoi dotychczas na stanowisku, że musi zasięgnąć informacyi swojego stronnictwa w tej sprawie i w tym celu przybywa dziś do Krakowa. Co do reprezentantów stronnictw politycznych w Galicyi, to ich reprezentanci, zasiadający w P. K. L., nie określili jeszcze swojego stanowiska wobec Rządu Narodowego, ponieważ wiadomość o jego ogłoszeniu otrzymali późno w nocy z Lublina. Przeważa zdanie, że należy zaczekać na przyjazd p. Witosa i wysłuchać jego sprawozdania.

Wczoraj przybyli do Krakowa członkowie Koła Międzypartyjnego z Warszawy z Dr Głąbińskim i Chrzanowskim na czele, celem porozumienia się co do utworzenia rządu koalicyjnego. Rokowania w tej sprawie toczą się.

Ludowcy i socyaliści a zamach lubelski.

Z krakowskich kół politycznych otrzymujemy dziś informacyę, że lubelską próbę utworzenia rządu polskiego, złożonego wyłącznie z reprezentantów lewicy, należy uważać za nieudałą. Przedewszystkiem polskie stronnictwo ludowe z b. zaboru austryackiego nie zgodziło się na projekt lubelski. Powtóre, jak się okazuje, akcyę Daszyńskiego należy uważać za zamiary jednostki, nie znajdujące poparcia wśród wielu poważnych członków stronnictwa socyalistycznego b. zaboru austryackiego.

Wśród większości stronnictw lewicy przeważa przekonanie, że nie można dziś, w chwili, gdy obowiązkiem powszechnym jest jednoczyć siły, stwarzać wewnętrznych trudności przez powstawanie nowych rządów, reprezentujących tylko część społeczeństwa.

Świeżyński przeciw swemu gabinetowi.

„Gazeta Poranna", warszawski organ narodowej demokracyi donosi pod datą 6 b. m.:

Z pierwszorzędnego źródła dowiadujemy się o szczegółach tajnego posiedzenia gabinetu p. Świeżyńskiego, które odbyło się onegdaj o g. 6 wieczorem po ogłoszeniu już dymisyi gabinetu.

P. Świeżyński oświadczył na wstępie, iż dymisyę gabinetu swego podpisał z zupełną świadomością i poczuciem odpowiedzialności za to, co czyni. Był on przeciwny wydaniu odezwy onegdajszej rządu, ustąpił jednak wobec olbrzymiej większości głosów w Radzie ministrów, domagających się natychmiastowego ogłoszenia proklamacyi w tej formie, w jakiej była zaprojektowana. Krok ten uważa za błędny i aby dać wyraz choć spóźniony swemu przekonaniu, kontrasygnował dymisyę swego gabinetu.

Ministrowie Higersberger i Ponikowski oznajmili, że poddają się decyzyi p. Świeżyńskiego bez zastrzeżeń. Natomiast 7 ministrow, a mianowicie pp. Wolczyński, Grabski, Wierzbicki, Chrzanowski, Głąbiński, Paszkowski i Englich założyli kategoryczny protest przeciwko kontrasygnacie p. Świeżyńskiego, przyczem w myśl porozumienia z ósmym członkiem gabinetu, nieobecnym podówczas w Warszawie, p. Minkiewiczem, dołączyli i jego protest przeciwko temu krokowi prezydenta. Następnie zaś opuścili pałac Kronenberga i w mieszkaniu prywatnem jednego z nich spisali odpowiedni protokół, zawierający również niezłomną decyzyę wyprowadzenia wszystkich konsekwencyi z wydanej odezwy gabinetu.

Wieści ze Lwowa.

Od osoby, która w ubiegły wtorek opuściła Lwów, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły o walkach:

W poniedziałek nie ukazały się już żadne pisma we Lwowie. Wyszedł tylko, znany zresztą już w Krakowie, komunikat komendy polskiej.

Po stronie polskiej zapał i zdecydowanie bezwzględne. Powiedzieć można, że choćby szeregi obrońców zmalały w walce do jednostek, to i te będą walczyć do upadłego. Czekają naturalnie na pomoc i wierzą, że Polska, że Kraków ich nie opuści. W szeregach walczących **obok dzieci stoją starcy, obok mężczyzn kobiety chwyciły za karabiny i granaty.**

Wypierani z ulic Rusini wpadają do domów, przemocą dostają się do mieszkań i z okien strzelają do przechodniów. Dużo ofiar zwłaszcza pada w ogonkach przed sklepami i piekarniami.

Z dzielnic miasta, zajętych jeszcze przez Rusinów, dochodzą często strzały. I tam gdzieniegdzie bronić się muszą Polacy. Na **Łyczakowie**, gdzie panują Rusini, utworzył się **oddział polski**, który z bronią w ręku utorował sobie drogę przez szeregi ruskie i połączył z resztą sił polskich.

Ponieważ **posiłki ruskie ciągle nadpływają**, a garść obrońców walczy bez spoczynku we dnie i w nocy, komenda gwardyi polskiej wydała rozkaz mobilizacyjny do wszystkich mężczyzn od 17 do 35 roku życia. **We wtorek rano mobilizacya się rozpoczęła.**

Wśród odezw ruskich zasługuje na uwagę szczególnie ostatnia, w której komenda ruska wzywa swoich żołnierzy, by nie dezerterowali i nie opuszczali samowolnie szeregów.

Wieści z nad Sanu.

Jarosław. Pol. aj. tel. W dół ku Przemyślu położenie nie zmienione, obszary po San i Sieniawa są w rękach polskich. Lubaczów objęli wczoraj Rusini.

DYMISYA JENER. PUCHALSKIEGO.

Szef sztabu jeneralnego polskiego złożył z komendy jenerała dywizyi Puchalskiego i zamianował jenerała Bijaka na jego miejsce.

Ultimatum Scheidemanna.

Berlin. Partya socyalno-demokratyczna wręczyła **kanclerzowi ultimatum** z następującemi żądaniami:

1. **abdykacya ces. Wilhelma i następcy tronu.** 2. **Pomnożenie dotychczasowej liczby przedstawicieli partyi socyalistycznej w rządzie.** 3. Zniesienie wszelkich ograniczeń zgromadzeń.

O ile kanclerz ultimatum tego do piątku południa nie przyjmie, przedstawiciele socyalistów wystąpią z rządu.

Pochód bawarski w Tyrolu.

Wiedeń. Przesyłanie wojsk bawarskich do Tyrolu rozpoczęło się we środę, w którym to dniu przekroczyło granicę 50 wagonów wojsk. W następnych dniach liczba pociągów z żołnierzami i materyałem artyleryjskim wzmogła się. Przybyły również pociągi pancerne. **Po obsadzeniu Innsbrucka** ruszyły wojska bawarskie dalej na południe i po przekroczeniu **Brenner zajęły miasto Francensfeste, położone już w strefie, którą ma okupować koalicya.** Inne grupy bawarskie obsadziły kolej Tauryjską. Wojska bawarskie niszczą urządzenia kolejowe.

W najbliższym czasie stanie się Tyrol terenem wojny między koalicyą a wojskami niemieckiemi.

Rewolucya w portach niemieckich.

Berlin. Jak wiadomo ruch rewolucyjny, jaki powstał w Kilonii, obejmuje szybko wszystkie miasta hanzeatyckie. Kilońska Rada żołnierska wysłała 3 okręty wojenne do Lubeki, których załoga rozpoczęła natychmiast obsadzanie koszar. Rozbrojono oficerów. Składy broni zajęto i ustawiono na ulicach karabiny maszynowe. **Rewolucyoniści obsadzili również dworce i urzędy pocztowe.** Ruch kolejowy i telegraficzny zerwany.

W Kilonii komendant twierdzy, usiłujący po aresztowaniu umknąć, został zastrzelony. Rada żołnierska wysłała z Kilonii do Berlina 20 marynarzy, członków Rady, by również w Berlinie wywołać rewolucyę. Zostali oni jednak w Berlinie otoczeni przez wojsko i uwięzieni.

Ameryka uznaje Wielką Rumunię.

Wiedeń. P. A. T. Z Waszyngtonu donoszą: Lansing przesłał orędzie do poselstwa rumuńskiego, w którem imieniem Wilsona oświadcza, że Rząd Stanów Zjednoczonych uznał życzenia Rumunii tak zewnątrz, jak wewnątrz granic Królestwa i sympatyzując z żądaniami Rumunów wszystkich krain, nie omieszka, w czasie stosownym zaznaczyć swojego wpływu w tym kierunku, ażeby naród rumuński odzyskał uprawnione (jest) polityczne i terytoryalne prawa i by te prawa były zabezpieczone od wszelkich ataków z zewnątrz.

WŁOSI W DULCIGNO I ANTIVARI.

Roterdam. B. kor. Wedle doniesień dzienników angielskich, wojska włoskie obsadziły porty Dulcigno i Antivari.

CZĘŚCIOWE UWOLNIENIE WOJSK AUSTR.

Wiedeń. B. kor. Włoska komenda armii zawiadomiła na skutek protestu, że części 34, 41 i 51 dywizyi piechoty i 12 dywizyi konnicy, które w porządku cofały się, będą wypuszczone na wolność i mogą odmaszerować. Materyał ich będzie zabrany. Zabranie tego materyału nie da się usprawiedliwić warunkami zawieszenia broni, jednak w danej chwili nie będzie przeciw temu wniesiony protest.

Koalicya przeciw bolszewizmowi.

Wiedeń. Pismo amerykańskie „Sun" stwierdza, że wojna dobiegła końca. Po osiągnięciu całkowitego zwycięstwa musi demokracya Francyi, Anglii i Stanów Zjednoczonych położyć tamę bolszewizmowi w świecie.

ZŁOTO ROSYJSKIE W RĘKACH RZĄDU SYBERYJSKIEGO.

Waszyngton. B. kor. Ambasada rosyjska w Waszyngtonie oświadcza, że 800.000 milionów rubli złota rosyjskiego, które zabrali bolszewicy w Petersburgu, rząd w Omsku umieścił w miejscu bezpiecznem. Złoto to przedstawia dwie trzecie części rezerwy skarbu rosyjskiego z końca roku 1917. Bolszewicy opanowawszy Petersburg, wysłali to złoto do Kazania a następnie do Astrachania. — Agenci rządu Omskiego zajęli to złoto i przewieźli do Omska.

Czwarta kurya Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej powitał prez. Federowicz bawiącego w Krakowie szefa sztabu jeneralnego z Warszawy jen. Rozwadowskiego i gen. Zielińskiego, następnie złożył braterskie pozdrowienie zagrożonemu Lwowowi i powitał powracających z frontu żołnierzy polskich.

W toku obrad uchwalono wniosek założenia herbaciarni na dworcu dla żołnierzy powracających z frontu. Następnie prezydent omówił stosunki aprowizacyjne, poczem sekr. mag. dr. Przeorski referował projekt ustawy o rozszerzeniu prawa wyborczego na 4 kuryę robotniczą, przez udzielenie im 24 mandatów. Niektórzy mówcy żądali zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego i prawa wyborczego dla kobiet. Przyjęto wniosek r. m. Bandrowskiego aby kooptacyę nowych 24 radców przyspieszyć. Listy kandydatów przedłoży się Komisyi likwidacyjnej do zatwierdzenia. Prezydent wyjaśnił przytem, że na poufnem posiedzeniu Komisyi uchwalono rozdzielić mandaty w ten sposób, że 20 przeznacza się dla organizacyj robotniczych a 4 dla obywateli najmniej opodatkowanych a pozbawionych dotąd prawa wyboru.

Uchwalono utworzenie czwartej kuryi z 24 mandatami.

R. m. Kubalski referował sprawę podniesienia stanu żołnierzy policyjnych z 400 na 1.000 ludzi, z tem, że gmina wyłoży na ten cel 110.000 kor. na rachunek rządu polskiego. Po przyjęciu tego wniosku posiedzenie zamknięto.

Uroczystość wojskowa na Wawelu.

Dzisiaj o godz. 10 rano w katedrze na Wawelu Książę Biskup Sapieha odprawił Mszę św. na intencyę pomyślności oręża polskiego. Na nabożeństwo przybyli szef sztabu generalnego Wojska Polskiego gen. Rozwadowski, gen. Roja, Madziara i liczne zastępy oficerów krakowskich. W stallach zasiedli ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. kanonicy katedralni, ks. rektor Sieniatycki z profesorami Uniwersytetu, prezes Akademii Morawski; jawili się naczelnicy władz, dyrektorowie szkół średnich, liczne obywatelstwo i młodzież.

Po Mszy św. Książę Biskup w infule i z pastorałem w ręku wygłosił do wojskowych polskich krótką podniosłą przemowę. Z tego miejsca — mówił dostojny Arcypasterz — ruszali przodkowie nasi na pole chwały, gdy Ojczyzna była w potrzebie, z pieśnią Bogarodzicy na ustach. Waszą rzeczą wznowić dzisiaj świetne tradycye wojska polskiego, bronić zagrożonych kresów Ojczyzny. Animusz rycerski u Polaka łączył się zawsze z głęboką wiarą. Ona też dopomoże nam do zwycięskiego pokonania piętrzących się w chwili obecnej trudności. — W końcu Książę Biskup w sposób uroczysty udzielił wojsku arcypasterskiego błogosławieństwa. Katedra rozebrzmiała pieśnią „Boże coś Polskę", śpiewaną przez wojskowość, ozwały się dźwięki Zygmunta, poczem na podwórzu zamkowem zebrała się generalicya i oficerowie.

Tutaj gen. Rozwadowski odczytał rotę przysięgi, którą oficerowie powtarzali, poczem przemówił przewodniczący Wydziału wojskowego P. K. L. Włodzimierz Tetmajer, dziękując w imieniu Ojczyzny oficerom, że pospieszyli ochotnie pod sztandary narodowej armii. Zakończył, dając za przykład gen. Sowińskiego, który mówił, że Polak poddaje się tylko Bogu.

W końcu przemówił w krótkich słowach gen. Rozwadowski, zapewniając, że oficerowie i żołnierze karnie spełnią swój obowiązek, gdyż rzeczą wojska w chwili zwłaszcza poważnej, jak dzisiejsza, nie politykować, lecz słuchać rozkazów przełożonych i spełniać obowiązek żołnierza. Zakończył okrzykiem: „Bóg i Ojczyzna!", który zebrani trzykrotnie z zapałem powtórzyli. Wznoszono następnie okrzyki na cześć armii polskiej i gen. Rozwadowskiego.

Na tem się zakończyła dzisiejsza pamiętna uroczystość wojskowa na Wawelu.

KRONIKA.

Z miasta.

CHWAST WARCHOLSTWA I PLOTKARSTWA rozpleniać się poczyna, przynosząc nam nieobliczalne szkody, kompromitując nas wobec innych narodów. Warchołom rwącym się do władzy i plotkarzom należałoby nałożyć kaftany bezpieczeństwa, zanim posłuch dla władz nie będzie zabezpieczony odpowiednio. Chwasty te tępić należy, aby nie przenosiły się na sprzyjający dla ich wegetacyi teren.

DO STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Tow. właścicieli realności Wielkiego Krakowa uchwaliło na posiedzeniu dnia 6 b. m. wezwać wszystkich właścicieli realności bez względu na wiek do natychmiastowego zgłoszenia się do Komendy straży obywatelskiej w swej dzielnicy. Kto ze względu na wiek lub zdrowie nie będzie mógł pełnić służby z bronią w ręku, odda inne usługi.

GENERAŁ BIJAK W KRAKOWIE. Od kilku dni bawi w naszem mieście w powrocie z frontu włoskiego znany w najszerszych kołach i powszechnie lubiany i szanowany generał Bijak, który przebywał przez szereg lat w Krakowie przy 56 p. p. Z początkiem wojny gen. Bijak dowodził pułkiem tarnowskim i dostał się ciężko ranny do niewoli rosyjskiej. Powróciwszy z niewoli, gdzie przeżył początek rewolucyi bolszewickiej, zgłosił się do służby i mianowany generałem, został przydzielony do frontu włoskiego, gdzie spodziewał się objąć dowództwo nad pułkami polskimi. Na pierwsza wieść o wypadkach krakowskich, powrócił do Ojczyzny, by dzielić ze społeczeństwem radosne chwile.

WYJAŚNIENIE. W Nrze 241 „Głosu Narodu" wymieniliśmy za dziennikami kieleckimi kilkanaście majątków ziemskich z okolicy Kielc, które przeszły w ostatnich czasach w ręce żydowskie. Między innymi wspomnieliśmy, iż właściciel dóbr Dziemierzyce w Miechowskiem, p. Stefan Sikorski, sprzedał też część majątku żydowi. Obecnie otrzymaliśmy od p. Sikorskiego następujące w tej sprawie wyjaśnienie:

„Kupując majątek od sukcesorów, a dziedzicząc jedynie jedną piętnastą część, musiałem zapłacić całą cenę kupna gotówką, ponieważ majątek był bez długów. Chcąc więc ratować cały majątek rodzinny, zmuszony byłem część sprzedać, aby uzyskać sumę umożliwiającą mi nabycie majątku. W tym celu najpierw złożyłem piśmienną ofertę kupna 105 morgów Związkowi Ziemian w Miechowie pod budowę projektowanej szkoły rolniczej imienia Kościuszki, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, ofiarowałem następnie włościanom gotowość sprzedaży za pośrednictwem gminy Racławice, równocześnie zawiadomiłem o projekcie sprzedaży notaryuszy i adwokatów w Kielcach. Ponieważ nikt z wymienionych nie zgłosił się do kupna, a będąc terminem naglony, sprzedać musiałem żydom, którzy te pola rozparcelowali pomiędzy miejscowych i okolicznych włościan".

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚĆ ZNIESIENIA GRANICY. Z Radomyśla nad Sanem piszą nam: W poniedziałek odbyła się u nas uroczystość zniesienia granic dzielących dawny zabór rosyjski od austryackiego. W południe wyruszył pochód z Radomyśla z milicyą miejscową i okoliczną na czele i przy dźwiękach muzyki dotarł do dawnej granicy. Tam przybył również orszak z Zaklikowa i okolicy z Królestwa Polskiego. Wygłoszono liczne przemówienia, poczem odbyło się wykopanie słupów granicznych. — Z zapałem wznoszono okrzyki na cześć Wilsona, Paderewskiego i zjednoczonej Polski.

PRZYSIĘGA WOJSK POLSKICH W OŁOMUŃCU. We wtorek przed poł. złożyły na Rynku w Ołomuńcu przysięgę tamtejsze oddziały wojskowe polskie (13 p. p., — art. pułki: Nr. 5, 12, 105, 112 — ciężk. art. pułki: Nr. 5, 12, 2, 24, 11, 30 i zjedn. p. art. 46 bryg.). Publiczność czeska tłumnie i owacyjnie przyjęła w niej udział.

WOJCIECH KOSSAK W NOWEJ SZACIE. Dzienniki warszawskie donoszą, że prof. warsz. szkoły sztuk pięknych, Wojciech Kossak, który do niedawna zaliczał się do armii austryackiej, wstąpił do wojska polskiego, przywdziawszy mundur „dowborczyków".

SZCZAKOWA SIĘ PALI. Do Trzebini nadszedł wczoraj rano telegram ze Szczakowy z prośbą o ratunek, gdyż Szczakowa stoi w płomieniach.

SŁUŻĄCE—PATRYOTKI. W Sosnowcu przeznaczyło Stowarzyszenie służących pod wezwaniem św. Zyty 500 marek na skarb narodowy.

OBRABOWANIE CHRZANOWA. Z Trzebini donoszą do „Naprzodu": Nocy dzisiejszej napadły jakieś bandy przybyszów Chrzanów w celach rabunkowych. Ludność się broniła. W walkach wzięła udział straż obywatelska. Pono jest 3—4 zabitych i kilku rannych. Grabiono żydów i katolików. Towary zrabowane wywożono wozami z Chrzanowa. W grabieży wzięli także udział chłopi okoliczni.

UWIĘZIENIE MILICYI W OTWOCKU. „Kuryer Polski" donosi: Z polecenia prokuratora król. pols. sądu apelacyjnego osadzono w więzieniu śledczem całą prawie milicyę Otwocka z jej komendantem, Czesławem Ratmanem na czele, pod zarzutem łapownictwa, zdzierstwa oraz innych przejawów ucisku względem ludności Otwocka i jego okolic pobliskich i dalszych. Dla zastąpienia aresztowanych stróżów bezpieczeństwa ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do Otwocka oddział innych milicyantów.

NEKROLOGIA.

† Dr. Jan Boguszewski. Zgasł w Krakowie w 37-ym roku życia ten człowiek, którego serdecznie opłakiwać będą wszyscy, co go bliżej mogli poznać. Urodzony w Mińszczyźnie, Polakiem się czuł, jak tacy Polacy z kresów bywają. Jako właściciel Irobelina, stosunki do ludności wiejskiej ułożył tak, że z własnej inicyatywy włościanie ofiarowali się bronić „dworu" przed bolszewikami. Zaznaczył chlubnie swoją działalność jako lekarz miejski Wilna, redaktor „Lekarza wileńskiego", potem współpracownik „Walki o zdrowie". Bardzo czynny brał udział w życiu społecznem ukochanej Litwy, jak długo tam przebywał. Po zajęciu Wilna wstąpił jako lekarz do Legionów, by módz się dostać do Warszawy i Krakowa. Wystąpił z nich, nie chcąc składać beselerowskiej przysięgi; pracował potem w Krakowie w Czerwonym Krzyżu, później w krakowskiej placówce Rządu warszawskiego, wreszcie jako fizyk powiatu miechowskiego. Żywo zajmował się w krakowskiej Komisyi kresowej i biurze literackiem sprawą połączenia Litwy z Koroną; miał w tej sprawie wygłosić referat na wiecu, który jednak, z powodu jego choroby, musiał być odłożony. Szkoda szlachetnego serca, jasnego umysłu, prawego charakteru. Cześć Jego pamięci.

Miejski teatr powszechny.

„Hrabia Luksemburg" — operetka Fr. Lehara.

Ostatnia nowość operetkowa miejskiego teatru Powszechnego sprowadziła na pierwsze i dalsze przedstawienia pełną salę słuchaczy, lubujących się w wiedeńskich walczykach. W głównej partyi wystąpiła p. Korabianka, śpiewaczka o miłym, sympatycznym głosie i wywiązała się z zadania, w miarę sił, zupełnie poprawnie. Julię Vermont śpiewała p. Harasimowiczówna, hr. Luksemburga ze zwykłem powodzeniem p. Miller. Wielce zabawnym staruszkiem ks. Wasylewiczem był p. Lelewicz, z humorem odegrała rolę hrabiny Kokowcow p. Zimajer. Ruchliwym i pełnym werwy był, jak zwykle, p. Minowicz, a pp. Koszutecy odtańczyli kozaka „koncertowo". Wojenny skład personalu orkiestry powodował pewne braki, mimo to publiczność bawiła się doskonale, słuchając znanych melodyj.

E. Z.

JERZY TURNAU.

62

SĄSIEDZI.

Opowieść niemiadska.

(Ciąg dalszy).

Skarżyła się Zosia, że żniwa idą źle, bo wozy i konie do wojska zabrane, wozi się tylko na kilka wozów, przeważnie źrebiętami, a ludzi do roboty wychodzi bardzo mało, nawet zakontraktowani robotnicy nie przychodzą. Za to we wszystkich koniczynach i łąkach, a nawet w polach między snopki wypędzają chłopi swoje bydło, robiąc szkody. Koral i polny bezustannie, lecz bezskutecznie spędzają, a gdy chcieli chłopskie bydło w szkodzie zająć, wypadły baby z kijami i motykami i chciały się do bitki z dworskimi ludźmi brać, krzycząc, że teraz wojna, to wszystko wolno.

Stryj Witold doradzał, by Zosia lub pani Marta pojechały do starosty, człowieka bardzo rozumnego i życzliwego. Samby z Zosią to załatwił, lecz musiał zaraz wracać do Przemyśla, gdzie do asenterowania koni go przeznaczono i tylko krótki urlop zdołał uzyskać.

Oleś, miły chłopiec i niezwykle umysłowo rozwinięty, zapalony był do gospodarstwa. Zawstydzał nawet Stasia w tych wiadomościach. Obaj wzięli się ostro do gospodarowania, i nawet własnoręcznie snopki na wozy nakładali.

A chłopskie bydło coraz więcej w szkodę wchodziło, baby pokryjomu wyrzynały koniczę i trawy, a do roboty w czasie tak gorących żniw zaledwie po kilkoro ludzi przychodziło.

Sprzęgła więc Zosia jakieś mizerne koniki i wraz ze Stasiem, sama powożąc do starostwa się wybrała tłómaczyć żołnierzom, co wjazdu strzegli, że żadnej legitymacyi nie posiada, albowiem jeszcze od wybuchu wojny w starostwie nie była.

Gorliwy żołnierz przywołał komendanta posterunku i z wielkimi targami wreszcie Zosię przepuścili zagrażając aresztowaniem, jeżeli z powrotem bez legitymacyi odważyłaby się wyjeżdżać.

W starostwie był ścisk tak wielki, że tylko dzięki temu, że ją tam znano, a śp. jej ojciec poważaniem się cieszył, jakiś żandarm przecież pomiędzy tłumy rezerwistów, żydów, płaczących bab i bardzo marsowe postawy przybierających żołnierzy, zdołał ją przeprowadzić. O tem, by się rozmówić ze starostą nie było mowy, bo pracował on bez wytchnienia przez całą noc i teraz nie odchodził od telefonu.

Uprzejmie jednak przyjął Zosię komisarz, młody i ruchliwy, i pospieszył się z wystawieniem legitymacyi dla wszystkich mieszkańców Góry. Co zaś do zaradzenia wypasaniu przez bydło włościańskie i sprowadzenia zakontraktowanych robotników, by wedle umowy do żniw się stawili, odpowiedział komisarz bezradnie, rozkładając ręce, że wobec tak ważnych spraw, jakie powoduje wojna, tego rodzaju interesy, jak je Zosia przedkłada, muszą iść na drugi plan. Czytała Zosia w oczach pana komisarza, jakoby nawet odcień żartobliwy, iż z takiemi mатostkami do władzy się odnosi. Skutkiem tego nieco się zaperzyła i odpowiedziała:

— A cóż pan myśli, że wojsko i ci co pozostali nie potrzebują jeść? Więc ma się tak wszystko zmarnować?

— Państwo nie może teraz w drobiazgi wchodzić — odpowiedział komisarz — a przygotowane od dawna do wojny ma olbrzymie zapasy, więc na obecne zbiory nie potrzebuje reflektować. A zresztą, proszę pani — dodał z poufałym uśmiechem — za miesiąc będziemy w Warszawie i w Kijowie i będzie po wojnie!

W końcu chcąc się już pozbyć Zosi, mimo, iż widocznie chętnie w jej oczy zaglądał, obiecał napisać okólnik do wójta, za skutek jednak w obecnych stosunkach nie ręcząc...

Podczas gdy Zosia była w biurze starostwa, Staś na wózku pilnował koni. Przez miasteczko przechodziły oddziały wojska, oraz snuli się grupami wesoło rozmawiając sokoli i strzelcy. Odłączył się jeden, zbliżył do wózka i Staś poznał w nim kolegę z Chyrowa. Opowiadał on, że wstąpił do drużyn strzeleckich i że odbywa się wielki werbunek do polskiej armii strzelców i sokołów, która w przymierzu z austryackiemi wojskami wyruszy na Warszawę. Stasiowi odrazu oczy zabłysły zapałem; dopytywał się o szczegóły i oświadczył koledze, że zapewne sam także do strzelców wstąpi.

W drodze powrotnej powtarzał Zosi, co mu kolega, młody strzelec opowiadał i objawił życzenie wstąpienia także do wojska polskiego. Przeraziła się i posmutniała, bo nie wiedząc, czy ma odradzać, miała obawę, że Staś na wojnę pójdzie, gdzie kule zabijają. Uradzili przedłożyć to cioci. Marta jednak wpadła na Stasia, że przecież do wojska jest za młody i że nie każdy musi iść na wojnę.

Staś obrócił się na obcasie i zaczął deklamować:

„Na Termopilach — jakąbym zdał sprawę?
„Gdyby stanęli męże nad mogiłą?
„I pokazawszy mi swe piersi krwawe
„Potem spytali wręcz: — wielu was było?"

Jeszcze bardziej napierał się Staś wstąpienia do polskich drużyn wojennych, gdy rozeszła się wiadomość, że młody syn Statockiego uciekł z domu, a dopiero z Krakowa napisał w liście, że głos Ojczyzny go woła, więc wstąpił już do strzelców i prosi, by nie czyniono kroków celem wydobycia go stamtąd. Ledwie Marta i Zosia zdołały przekonać Stasia, że w teraźniejszych stosunkach obecność jego przy gospodarstwie jest nieodzownie potrzebna.

A dzienniki przynosiły wielkim drukiem podane wieści o zwycięstwach armii austryackiej, o odpędzeniu nawały rosyjskiej przez kilku strażników skarbowych, o wzięciu do niewoli Kozaków razem z końmi itd. To ostatnie, czytane wieczorem przez kucharza w kuchni obudziło szczególne zadowolenie Korala, który przepowiadał, że wobec takiego połowu koni z pewnością wnet oddadzą zabrane fornalki i bułankę, za którą panienka płakała. Wielki też entuzyazm i podziw dla „naszych" powstał na wiadomość przyniesioną przez Herscha Schulnera, handlarza jaj i drobiu, iż: po pierwsze na „szlabancie" złapali automobil francuski z przebranymi za oficerów Francuzami i jeszcze ważniejsze, że „króla Petra serbskiego już nasze wojska złapali i szojn fertig z Serbią. Ino Petra trzymają schowanego, dopiero na osmnastego, na urodziny cesarzowi go przyprowadzą".

Z jeszcze większem zainteresowaniem przyglądano się teraz licznym automobilom wojskowym, które coraz to częściej przebiegały gościńcem, pozostawiając za sobą białe obłoki kurzu.

Pewnego popołudnia nadjechał na pogadankę pan Duracz, lichymi końmi, bo jego powozowe wzięto do wojska. Strapiony był bardzo, oko jeszcze więcej zamykał, lewy wąs zupełnie mu opadł; biadał, że musiał dożyć tak smutnych czasów. Ze zwykłym sobie pesymizmem przepowiadał najgorsze wyniki tej wojny i zniszczenie, jakie czeka kraj, którego próbki już miał, albowiem majętność pana Duracza leżała przy trakcie, którym z Węgier ciągnęli honwedzi, rabując i kradnąc. Zarzekał się mimo to Duracz, że co będzie, to będzie, on się z miejsca nie ruszy i bez względu na wypadki siedzieć będzie, gdzie się urodził i gdzie umrzeć pragnie.

Jeszcze tego samego wieczora był w Górze Jaszczułtowski, w przejeździe z Kamienia i niepokojące przywiózł wiadomości. Rzędzińscy właśnie dziś wyjechali z całym domem do Wiednia, bo armia cofa się na Lwów i nie wiadomo, gdzie się zatrzyma.

Byli oni także bardzo strapieni, iż Stefan znajduje się na froncie. Brał już udział w ataku ułanów pod Złoczowem, na szczęście wyszedł z tego cało. Szeplarski, który służy w korpusie automobilowym przejeżdżając przedwczoraj koło Dąbkowic opowiadał Jaszczułtowi, że pod Jarosławiem już wyraźnie słychać huk armat od Rawy i od Lwowa,

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leśniczy

żonaty, bezdzietny, z ukończoną wyższą szkołą lasową, z kilkuletnią samoistną praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku leśnym. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności P. F. Skudnig Kraków, ul. Krowoderska 68. 3360

Zakład czyszczenia miasta

poszukuje

sił roboczych do wywozu popiołu i czyszczenia miasta.

Wynagrodzenie dzienne według umowy przy przyjęciu. Zgłaszać się należy do biura Zakładu przy ulicy Boserowskiej 2 codziennie od godziny 9 do 1 w południe i od 4 do 7 po południu. 3359

Miejski teatr powszechny

poszukuje zaraz

krawca z kaucyą, chłopca do pomocy, **portyera, stróża** nocnego, **robotników** scenicznych i garderobiany.

Zgłoszenia w kancelaryi teatru w godzinach między 7 a 8 wieczorem. 3363

Zawiadamiam, 3372

że po kilkuletniej przerwie uruchomiłem na nowo

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

i przyjmuję zamówienia w zakres niego zawodu wchodzące. Polecam również **wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli.**

Kajetan Dudziak Kraków, Floryańska 47.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Franciszka Nowińskiego Spadkobiercy

Kraków, **Mikołajska 12.** — Filia **Grzegórzki** naprzeciw Coll. med.

urządza 3367

pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych rzetelnie i ze ścisłą punktualnością.

Dostawca szpitali krajowych

Stanisław Baran

Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych

Kraków, Rynek główny 7—8 (w podwórzu) **poleca: Wszelkie narzędzia lekarskie. Kompletne urządzenia sal operacyjnych etc. Lampy kwarcowe. Mikroskopy. Urządzenia gabinetów chemiczno-fizycznych. Tablice anatomiczne, zoologiczne, botaniczne etc. etc.** 3186

Obsługa fachowa. Ceny umiarkowane.

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni,

która używa w kuchni patentowanego szybkowaru

SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa.**

Węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu" 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex" do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patentowane podpałki). Cenniki i prospekty darmo. 3804

Adjunkta lub praktykanta gospodarczego

3317

z ukończoną szkołą rolniczą, kawalera, do zniszczonego przez wojnę majątku, poszukuje Zarząd dóbr Olszany obok Przemyśla.

!!OBUWIE!!

Dziś tak drogie konserwuje się, używając najlepszej **PASTY** do bucików, a nie bezwartościowych przetworów, niszczących skórę. 1 słoik najlepszej pasty 3 korony. Dla kupców i konsumów rabat.

Fr. Lenert

Kraków, Sławkowska 6.

3277

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. **KAJNIT, SOLE POTASOWE** wysokoprocentowe, **GIPS** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „Asbit" itp. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22 3050

obok kościoła farnego.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 3302

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skabeformowa maść".** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4—, duży słoik K 6—, porcya familijna K 15—.

Baczność na markę „Skabaform". 3306

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadwdostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tubiaska; **Kołomyja:** apteka wdowy Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gerzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

Księgarnia-Nakładowa
Stanisława Goldmana
w Krakowie, Szewska 17, II. p.

poleca:

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języków: niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela.

Cena K 11·40 za kurs I lub II.
Opracowanie ludowe K 5·40.

Słowniki

niemiecko-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski itd. po K 9·—, 15·80 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·30, 6·80 itd.

Za przesyłkę liczy się 50 hal.

Prospekty A i B wysyła się bezpłatnie. 3296

Marki wojenne

i zagraniczne seryami sprzedaję. Cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 25 hal. w znaczkach pocztowych.

EUG. STEBLECKI, Handel marek, Lwów, Karmelicka 6. 1749

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, kości kuchenne i końskie, kupuje po najwyższych cenach **J. Better** Kraków, ulica Krakowska 49, telefon 1449. 3093

Lekcye angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya, Miss May Horańczyk, Basztowa 1, parter. 3362

Starszy nauczyciel

przyjmie administracyę kamienicy. Zgłoszenia w Adm. „Gł. Narodu" pod „Administrator". 3371

Do sprzedania

wózek bez resorków, gik dwukołowy, uprząż na konie. Wiadomość Kraków, ul. Długa 38 w lakierni. 3316

Doktor praw

z wykształceniem handlowem poszukuje odpowiedniego zajęcia zaraz. — Zgłoszenia pod „Porucznik" do Administracyi „Głosu Narodu". 3338

ZGUBIONO

broszkę złotą, podłużną, w środku wielka perła obok po dyamencie, dnia 3 bm. podczas jazdy dorożką z Grand Hotelu na plac Kossaka 4. Uczciwego znalazcę uprasza się za dobrem wynagrodzeniem oddać ją u portyera Grand Hotelu w Krakowie. 3348

! KAFLARNIE !

zawiadamiam, iż nadszedł transport

„GLEJTY"

ołowianej. 3279

Oferty na żądanie wysyła firma

Fr. Lenert
Kraków, Sławkowska 6.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, energiczny gospodarz, poszukuje posady gorzelnika, ekonoma lub leśniczego, szesnastoletnia praktyka samoistnego prowadzenia, wolny od wojska. Poste-rest. „Energiczny" Chodorów. 3355

Języki: 3297

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca obok wszystkich innych przekładów dzieł **Maupassanta** świeżo wyszłą z druku

„YVETTĘ".

3202

Cena 7 kor. 70 hal. — Przesyłka pocztowa 1 kor.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4¼% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¾%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 3303

Organista

młody, żonaty, dobrze grający z nut, z ładnym głosem, umiejący prowadzić chóry, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. **Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Organy".** 3342

Kartki fotograficzne

celloidynowe po 100 sztuk' bromowe i „Gaslicht" po 100 sztuk od K 15. Także inne przybory fotograficzne poleca firma „PHOTO" Kraków, Rynek 9. — Na prowincyę wysyłka odwrotnie. 3281

NASIENIE MARCHWI

do siewu jesiennego i inne doborowe nasiona warzywne i ogrodowe

poleca 3217

Wojenna Centrala Handlowa
w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 1.

PRZECIW HISZPANCE:

NAJLEPSZA HERBATA DOMOWA

babusi, z najzdrowszych ziół leśnych tegorocznego zbioru

dozwolona przez c. k. urząd dla wyżywienia ludności, stosownie do ustawy o środkach żywności.

1 skrzynia zawierająca 100 wielkich paczek K 74·—
10 skrzyń „ 100 „ „ K 700·—

Wysyła za zaliczką lub za nadesłaniem pieniędzy

Fabryka Chemiczna V. Jan
Praga VI., Vratislavova 29. 3245

!!Taniej niż wszędzie!!

Serdaki damskie z rękawami (kożuszki), z papielatych baranków, wierzch skóra, nadzwyczaj efektowne. — Od 15 listopada będą na składzie serdaczki dziecinne. Od 1 grudnia będą na składzie damskie i męskie serdaki bez rękawów. Wyrób swojski. 3314

St. Wreńskiego Synowie Kraków, plac Szczepański 2.

MASZYNY DO PISANIA

są do sprzedania: **3 Underwood, 2 Smith Bros, 1 Remington Standart.**

Zakład techniczno-mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania i rachowania

KAZIMIERZ BLICHARSKI

Kraków, Floryańska 32, partor, w podwórzu. 3109

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, plac Maryacki 10

dostarcza:

sieczkarnie ręczne i kieratowe
młocarnie ręczne
kieraty dwukonne
pługi jedno i wieloskibowe
brony żelazne
aparaty do bielenia i dezynfekcyi
smary i oliwy do maszyn
gurty konopne
gwoździe. 3283

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.